

PRZEDPŁATA:
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr
 na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY:
 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/4 szerokości przy-
 mują się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancelaryjnym wynosi 15 Sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będą także: Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., PP. **Krug i Fabricius**, kupcy przy Wrocławskiej ulicy Nr. 7., Pan **Jakób Appel**, kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 9., Pan **M. Graetzer**, kupiec, na rogu Berlińskiej i Młyńskiej ulicy Pan **Adolf Latz** przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 10., Pan **Karol Borchardt**, kupiec na rogu Fryderykowskiej i Lipowej ulicy Nr. 19., kupiec Pan **Labędzki** na Chwaliszewie w domu Engla, i P. **Pajewski** na Chwaliszewie pod Nr. 95. obok apteki, przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom wieczorem dnia poprzedzającego, o godzinie 6 1/2.

Mogą także miejscowi czytelnicy zapisywać się na Król. pocztę, ale według wyższego rozporządzenia w tym przypadku opłacać muszą cenę jak zamiejscowi to jest 2 Talary.

Ważniejsze telegraficzne wiadomości podaje Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego o 12 godzin, a nieraz o dwie doby wcześniej niż wszystkie do Poznania nadchodzące gazety.

Poznań, dnia 29. Czerwca 1856.

Ekspedycja Gazet W. Deckera i Spółki.

Telegraficzna wiadomość.

Londyn, 27. Czerwca. — Księżniczka królewska spaliła sobie suknie i poparzyła się w rękę; w skutek przypadku tego, który nie zagraża niebezpieczeństwem, nie może z komnat swych wychodzić. Najnowsze noty odpowiednie Clarendona do pana Marcy ogłoszono dziś.

Berlin, 28. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać generałowi-majorowi, wysłużonemu panu Rosenberg, na końcu będącemu dowódcą 14ej brygady pieszej, order orla czerwonego 2ej klasy z bluszczem, jako i hrabi Charnacé w Paryżu i pobórcy cła i faktorowi solnemu panu Denzer w Frankenstein order orla czerwonego 4ej klasy.

Berlin, 24. Czerwca. — Mówią o nocie pruskiej w wiadomej sprawie lauenburgskiej, którą wysłano do Kopenhagi, opierającej się na zobowiązaniach, jakie Dania na siebie wzięła w obec Prus i Austrii. Potwierdza się zresztą wiadomość, że księstwo lauenburskie udać się zamierza do bundestagu, gdzie rzecz ta przyjdzie do dyskusji. O Austrii nie wiadano jeszcze, czy uczyniła w tej mierze jakiś krok w Kopenhadze. Wedle ostatnich wiadomości zdawała się Dania obawiać tego. Dzisiejsza gazeta nowopruska donosi, że istotnie Austria poda notę do Kopenhagi.

— W ministerstwie sprawiedliwości całą uwagę zwracają ku prawu o lichwie i zamierzają iść w tej mierze za ustawodawstwem francuskim, i dla tego powołano do komisji na ten cel złożonej tajnego nadradcę sprawiedliwości Dra Jähringena jeneralnego adwokata przy senacie nadreńskim najwyższego trybunału. Idzie bowiem o dotychczasowe prawa o lichwie i o areszcie osobistym za długi. Co się tyczy prawa o lichwie, mianującego każde wyższe użycie kapitału nad 5 od sta, lichwą, przekonano się w nowych czasach, że pieniądze nie należy, jak dotąd, uważać za środek do nabycia towaru, ale brać je za towar sam, którego się wartość wedle okoliczności i potrzeby zwiększa lub zmniejsza. Dlatego zamierzają wyrzucić z księgi prawa karnego wyraz «lichwa». Z pozyczek pieniężnych ma być wolno brać 10 od sta, co nad to stypulowano, uważa się za oszukaństwo. Co się tyczy aresztów za długi, te mają być ściślejsze, aby lekkomyślni albo złośliwi dłużnicy nie mogli się tak łatwo z aresztów wyswobadzać przez mało znaczącą niemoc lub inną jaką okoliczność, mają oni być w areszcie przez lekarza więzienia leczeni. Dla tego porozumiewają się tu władze z dyrektorem charité, aby prawdziwie chorych na koszt wierzycieli, w rodzaju aresztu leczono. Oba te projekta do prawa będą naprzód izbom przyszłym przedłożone.

Z Królewca pod dniem 22. Czerwca donoszą. W przejeździe swoim do Petersburga stanął tu dziś poseł rosyjski bar. Budberg.

— Wedle wiadomości odebranych, wielka część prowincyi dotknięta została wielkimi falami, które sprawiły wiele szkody przez zarwanie się chmur, grad i uderzenie grzmotów.

Francya.

Paryż, 24. Czerwca. — W Toulonie i Marsylii przyplłynęło kilka okrętów z Krymu z wojskiem.

— Marszałek Magnan podaje w dzisiejszym Monitorze nekrolog niedawno zmarłego generała barona Petit mającego 83 lat, który wstąpiwszy do wojska roku 1792, odbył wyprawy rzeczypospolitej i cesarstwa z 1815 roku, postępując stopniowo aż do generała brygady i dowódcy 1. pułku grenadierów starej gwardyi. W nim objął Napoleon, jak się wyraża, całą gwardyę, gdy

ją na podwórzu zamku w Fontainebleau zęgnął. Mówią, że cesarz Napoleon zjedzie się z cesarzem austriackim w pobliżu Arenbergu.

— Projekt do prawa upoważniającego rząd do udzielenia konsensów na budowanie kolei żelaznych pirenejskich za udzieleniem pewnego zakładu aż do 26 milionów przedłożony został ciału prawodawczemu. W ciągu 12 lat mają być wszystkie koleje skończone.

— Hrabia Walewski wyjedzie za dni kilka do Homburg.

— Rada municypalna miasta Nantez postanowiła na posiedzeniu swém z d. 12. b. m. zakupić stary zamek książąt Brytanii, odnowić go i ofiarować za rezydencją cesarzewiczowi. Dotąd służył zamek ten za skład przyborów wojennych.

— Pismo angielskie Daily News zabrane zostało z powodu nader cierpkiego artykułu przeciw projektowi do prawa o regencyi.

— Ciału prawodawczemu oddano dekret cesarski, ścieśniający projekt do prawa względem pensyi wyższym urzędnikom cesarstwa. Ciało prawodawcze chciało, jak wiadomo, sumę tych pensyi ograniczyć na 300,000 franków. W nowym projekcie przyjmuje rząd ograniczenie, oznacza atoli sumę do 500,000 franków.

Paryż, 25. Czerwca. — Z powodu komedyi Ponsarda: «Gielda» przesłał cesarz JMŚc następujący list autorowi:

Mój Panie! Po pierwszym przedstawieniu «Gieldy» usunął się Pan po wieszaniu publiczności i moim. Dziś przesłanie sztuki Pańskiej daje mi powód zwrócić zyczenia moje do Pana, i bardzo chętnie to czynię, bo prawdziwie cieszyło mię słyszeć, jak Pan z całą mocą swego talentu umiał wypiętnować nieszczęsne obłąkania czasu i jak je zwalczał przez wylęw najszlachetniejszych uczuć. Z tą samą przyjemnością czytać będę sztukę Pańską, z jaką widziałem ją przedstawioną. Wytrwaj Pan, — nowe powodzenie wzywa go do tego — na tej drodze moralności, która zbyt rzadko występuje na scenie a przecież tak jest godną pisarzy powołanych zostawić na tém polu piękne imię. Wiem Pajrzanojemu dla siebie usposobieniu.

Paryż, 26. Czerwca. — Union zawiera list hrabiego Chamborda, który 20,000 franków dla powodźni dotkniętych ofiaruje.

(Z kor. Cx.) Paryż, 18. Czerwca. — Wiecie, że ostatnie wybory belgijskie dały zwycięstwo partyi katolickiej. Jest to w chwili obecnej ważny wypadek. — Czytałem z przyjemnością list donoszący o postępach życia katolickiego i w Poznańskim, o zakładaniu szkółek, domów sióstr miłosierdzia itd. Widać z tego listu postęp wyobraźni i lepsze zrozumienie potrzeb. Czas jest opuścić uprzedzenia i przezwiska bardzo niewczesne w tamtych stronach i szukać sił stowarzyszenia tam gdzie się znajdują lub znaleźć się mogą. Nie wiem czy kto uważał, że Wolteriański Rulhiere, widząc r. 1770 jak się wszystko waliło i leniło, a szukając sił i energii, zwrócił swe oczy ku katolicyzmowi i że nie lękał się wyrazić w swem dziele głębokiego żalu, iż żaru katolickiego nie znalazł.

Z pism francuskich tylko Siècle i Revue Contemporaine mówiły o amnestyi. Ambasada rosyjska w Paryżu odebrała 73 prośb o amnestyę i odrzuciła z nich 40.

W przeszły piątek czyniono doświadczenia na gruncie w okolicach drenowania pól za pomocą maszyny parowej wynalazku p. Fowler. Doświadczenia te wybornie się udały i zyskały pochwałę liczno zgromadzonych znawców. Maszyna ta o sile 12 koni w przeciągu jednej doby drenauje 2 hektary w odległości 10 metrów jednej linii od drugiej. Na wykonanie tego potrzeboby pracy

130 lub 140 robotników. Machina kosztuje około 16,000 fr., nie jest przeto do nabycia dla każdego właściciela gruntowego, ale spekulant czynny mógłby i sam wiele zarobić i wielką oddać przysługę drugim. We Francyi przywilej użycia jej nabyli od p. Fowler pp. Rhon i Bramon.

Ceny mięsa i chleba w Paryżu zawsze wysokie — 2 funty mięsa wołowego kosztuje 2 f., cielęciny 2^o03, baraniny 1^o77, chleba 50. Wprawdzie wszystkie to kategorie klasy pierwszej, ale wspomniawszy na ceny przed 10 laty znajdziemy, że one w dwójnasób są droższe, a środki zarobienia na życie niepomnożyły się wcale w podobnym stosunku.

Dziś wyszło z druku dzieło p. Alexis de Tocqueville: *l'Ancien régime et la Revolution.*

Anglia.

London, 24. Czerwca. — Pomiędzy drugim pułkiem legionu niemieckiego i strzelcami angielskimi stojącymi w Alderholt wszczęła się przedwczoraj po dwa razy zacięta i krwawa bójka. Bójki podobne zachodziły w ostatnim czasie tak często, iż władza wojskowa zmuszoną została wydać trzeci pułk strzelców niemieckich. Podobnie i wydalenie drugiego okazało się w skutek ostatnich wypadków rzeczą niezbędną. Rzecz szczególna w tej mierze, iż przyczyna utarczek wynika zawsze z zarzutu, jaki czynią Anglicy Niemcom. Zarzucają im, iż są żołnierzami zakupionymi. Ostatnie utarczki były o tego powodu krwawe, że legionści niemieccy uzbrojeni w noże, kije i inne narzędzia, napadali na szynkownie odwiedzane przez żołnierzy angielskich, wyrzucali tychże i niszczyli wszystko, co im wpadło w ręce. Pod wieczór stanęło wojsko angielskie w obozie pod bronią. Wysłane oddziały tegoż przywróciły spokój.

— Królowa z świetnem otoczeniem była wczoraj na ostatnim koncercie towarzystwa filharmonijnego, gdzie przy pomocy p. Jenny Lind wykonano tu po raz pierwszy Szumana Raj i Pere.

Austria.

Wiedeń, 23. Czerwca. — Z prywatnego listu z Wiednia dowiadujemy się przez gazetę Vossa: Kwestya, jaką formę rządu otrzymać mają Księstwa Naddunajskie, jest głównym przedmiotem tej sprawy. Dowiaduję się, że sprawa ta w ostatnich konferencyach zajmowała ministerstwo spraw zewnętrznych i że zgodzono się na formę konstytucyjną. Szczególniej książę Gorczakow miał za nią przemawiać, i zapewne ta okoliczność zdecydowała, że Księstwa od 25 lat cieszą się tą formą rządu, którą od rządu rosyjskiego w darze otrzymały.

— Wedle wiadomości z Boh umarł w Karlsbadzie rosyjski generał Rüdiger.

Wiedeń, 25. Czerwca. — Król Otto grecki przybył tu dziś o 1/2 10 godz. wieczorem i stanął w pałacu arcyksięcia Albrechta, przyjęty z wszelką okazałością.

Praga, 23. Czerwca. — Gazeta pragska donosi, że J. C. Mość ze względu na szkody, jakie poniosły okolice czeskie wysłał do Czech adjutanta swego hr. Kellnera. Generał adjutant, mówi gazeta kolońska, będzie miał sposobność nieść ulgę poszkodowanym w sposób hojny, bo szkoda w pojedynczych obwodach wynosi 100 do 200 tysięcy guldenów, a strata, jakiej Czechy doznały w zbiorach, wynosi najmniej około 3 mil. guldenów.

Laibach, 24. Czerwca. — Król grecki Otto przybył tu dziś z Tryestu i udał się w dalszą podróż ku Gracowi.

Tryest, 24. Czerwca. — Ali basza wsiadł wczoraj na austriacki okręt „Australia” udając się do Konstantynopolu.

— Z Albanii dochodzą nas wiadomości o rozjatrzeniach umysłów, podniecanych przez Ulemów. Nowe katolickie seminarium w Skutari zniszczono 19. b. m., jako i starożytną świątynię w Drino. Biskup katolicki i cesarski agent w Antidawi zażądał z powodu tego opieki i wdania się rządowego.

Galicja.

Gazeta lwowska z d. 13. t. m. zamieszcza co następuje: Komitet c. k. towarzystwa gospod. galicyjskiego otrzymał d. 7. b. m. od komitetu założycieli towarzystwa budowy do kolei żelaznych w wschodniej części Galicji, następującą treść odezwy z Wiednia, z d. 3. Czerwca 1856 roku.

Do szanownego komitetu ces. król. towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

Udzielamy szanownemu komitetowi towarzystwa gospodarskiego odpis restryktu ministra handlu z d. 30. Maja b. r. mocą którego N. Pan polecił rozpoczęcie układów z obywatelami galicyjskimi o budowę kolei żelaznych w wschodniej części Galicji.

Komitet założycieli pragnie właścicielom większych posiadłości w kraju, kapitały posiadającym, ułatwić przystąpienie do tego przedsięwzięcia, ufając oraz, że szanowny komitet towarzystwa gospodarskiego zechce podjąć pracę w celu oddania usługi członkom swoim, umyślił uprosić go o pośredniczenie w tej mierze. Równocześnie wnosimy naszą prośbę do JEks. namiestnika, ażeby na otworzenie subskrypcyi w komitecie agronomicznym zezwolił raczył.

Po uzyskaniu upoważnienia, następujące czynności przeprowadzić wypadnie:

1. Uwiadomić członków towarzystwa agronomicznego okólnikiem, że dla nich subskrypcya na akcje do budować się mającej kolei otwartą będzie w komitecie towarzystwa rolniczego.

Do tego okólnika a dołączając deklaracją subskrypcyi podług formy załączonej, tudzież oświadczyć należy, że ponieważ nam jeszcze wiadome być nie może, jaką sumą rozporządzać będziemy mogli, dla tego podpisane sumy dla nas obowiązujące być nie mogą, i kaucyi obecnie się nie wymaga. Podpisujący jednakże po odebraniu od nas zawiadomienia, jaka ilość akcji dla niego przeznaczona została, obowiązany będzie złożyć tytułem kaucyi 10% od tej sumy w krótkim terminie, wyznaczony się mającym, a drugim terminie późniejszym 30% od otrzymanej sumy, za złożeniem których kaucya zwróconą mu zostanie. W razie niezłożenia rzeczonych 30% kaucya przepadnie.

2. Urządzić subskrypcyą w taki sposób, ażeby najdalej do dnia 30. b. m. jej rezultat wraz z deklaracyi subskrybentów nas doszedł. Późniejsze oferty nie będą uwzględnione.

W końcu zwracamy uwagę szanownego komitetu na tę okoliczność, że w interesie całego przedsięwzięcia jest, ażeby o ile możności akcje w ręce osób się dostały, które kapitałem odpowiednim do podpisanej sumy rozrządzać

mogą. Z tego powodu upraszamy szan. komitet, ażeby z pewną oględnością do subskrypcyi zapraszał i podpisy przyjmował.

Wiedeń, 3. Czerwca 1856.

L. Sapięha, W. Badeni.

L. 2121 M. H. W skutku prośby przez Waszą Ks. Mość w imieniu komitetu do zawiązania towarzystwa galicyjskiego, przełożonej JCKAMci, względem nabycia kolei żelaznych galicyjskich JCKMości najwyższem postanowieniem z dnia 27. b. m. raczył mi najłaskawiej polecić, ukończyć układy względem wzięcia galicyjskiej kolei żelaznej do Przemysła z towarzystwem kolei północnej Ferdynanda. a zaś co do przestrzeni kolei z Przemysła na Lwów do Brodów aż do granicy rosyjskiej i na Czerniowce do granicy multańskiej, rozpocząć układy z galicyjskimi panami posiadaczami ziemskimi.

Zechcą tedy panowie ubiegający się o koncesyę wejść w tej mierze ze mną w dalsze porozumienie.

W Wiedniu 30. Maja 1856 r.

(podp.) Toggenburg m. p.

Do JO. ks. Leona i Adama Sapięhów.

W chwili kiedy komitet towarzystwa gospodarskiego, obok oświadczenia wdzięczności za bezinteresowny i z własnego popędu komitetu założycieli, członkom naszego towarzystwa przeznaczony wydział w tém przedsiębiorstwie, pozwoił sobie zwrócić uwagę tego komitetu na pożądaną wyjaśnienie niektórych okoliczności, któreby jedynie na stanowczą decyzję subskrybentów wpływać, komitet zaś towarzystwa gospodarskiego od zarzutu dowolności w przyjmowaniu subskrypcyi uchronić mogły; nadeszła telegraficzna depesza od komitetu założycieli do komitetu towarzystwa gospodarskiego z d. 8gn b. m. następującej treści:

Z c. k. stacyi telegraficznej we Lwowie.

Depesza telegraficzna nr. 11,354. Oddana w Wiedniu 8. Czerwca 1856. o godzinie 6 minucie 5 po południu. Przybyła do Lwowa 8. Czerwca 1856. o godz. 6 minucie 57 po południu. Do towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

Stosownie do wyższego wezwania deklaracje subskrypcyjne muszą nieochoybnie d. 20. Czerwca tutaj się znajdować. Na późniejsze nie będzie się miało względu.

Sapięha.

Grecja.

Ateny, 14. Czerwca. — Król Otto odbywa podróż do Karlsbadu jako hrabia ateński, trwać mająca ze 3 miesiące. W moc prawa z roku 1850 zastępuje go królowa jako rejentka w rządach państwa. W tej podróży towarzyszą królowi marszałek dworu Notaras, adjutant pułkownik Bozaris, oficer ordonansowy książę Musuris i lekarz Dr. Bouros.

Turecja.

Konstantynopol, 9. Czerwca. — Od kilku dni mamy tu niesłychany upał, boimy się, aby żniwo nieucierpiało, i dla tego też to ceny zboża się podniosły. Jedwabnictwo tego roku rokuje wielkie zyski, mniejsze atoli zbiór wina, które tu i owdzie okazuje oznaki chorobliwe. Największą mamy obawę o wodę, bo przez miesiąc Czerwiec, Lipiec i Sierpień, ani kropla deszczu nie zrosza ziemi, i w ciągu czasu tego zwykle fontanny niedostatkowi temu obfitością swą zaradzić nie mogą. W tym roku zdają się one nie mieć wody, bo wojsko spożywa wiele wody. Już teraz zaczynają się o małe naczynie wody przywiezionej zgładzać.

— Kiprisli basza przeznaczonym być ma na posta tureckiego do Petersburga.

Konstantynopol, 13. Czerwca. — Oburzenie, jakie po prowincjach się objawia, zaczyna teraz i w stolicy się rozszerzyć. Rozmaite krzyżują się pogłoski. Mówią, że sultan podczas święta Bairam nowe miał wydać postanowienie ścieśniające Hatti-Humayum, w myśli partyi starowierców tureckich, głoszą inni, że partya ta, na czele duchowienstwa zamierza wyrzucić chrześcian. Sultan kazał odbudować na nowo senat Galaty na szkołę medyczną.

Konstantynopol, 13. Czerwca. — Nareszcie mamy nowy bank. Panowie Ede i spółka w połączeniu z tutejszemi bankierami są jego przedsiębiorcami uprzywilejowanymi. Dziś jeszcze obwieszczą się oni cyrkularzem

— Rząd turecki otrzymał niepocieszną wiadomość, że bandy rozbójników w Bulgaryi w okolicach Bałkanu się mnożą. Wysłano w okolice te wojsko ku wytopieniu i zniesieniu tych band. Wiadomości z innych okolic są dosyć zadowolające, pomimo wieści, jakie rozsiewają umyślnie o nieukontentowaniu, rozjatrzeniu umysłów itd.

— W Trapezuncie mówiono o urzędzeniu drogi idącej przez Erzerum do Bajazid. Z Redutkale wyszli już Turcy. Urząd celny, kwarantana i urzędy publiczne przenoszą się zład do Poti, które to miejsce będzie ważnym punktem.

Z Konstantynopola pod d. 16. Czerwca donoszą do paryskiej Pressy, że generał Sol, głównodowodzący w Kamieszu, tamtejszym kupcem oznajmił, że ponieważ do d. 5. Lipca ma się całkiem skończyć ewakuacya, od dnia tego nie może więcej francuska władza wojskowa udzielać opieki mieszkańcom, którzy do tej pory nie opuścili Krymu. Zarazem doniósł marszałek Pelissier, że generalny gubernator Tauryi, generał Żukowski, oznajmia mu, że każdy artykuł handlowy, który chciąoby w głąb kraju przenieść, uważać się będzie za kontrabandę; wszystkie przeto artykuły tego rodzaju oclić należy na komorze w Eupatoryi albo Koffie. Uwiadomienia te niemal zdziwiły kupców francuskich, bo do czasu oznaczonego nie zdołają okręty zabrać wszystkiego. Mili kupcy pozbywają się towarów za bezcen. Domy, którychby w Kamieszu za 20,000 franków nie wystawił, sprzedano Rosyanom za 2000 franków za gotówkę. Teatr francuski udał się do Odessy, gdzie się połączy z tamtejszem wojskiem francuskim z Bukarestu wracającym.

— Sprzymierzeni opatrzyli ogrodzeniem miejsca w Krymie, których użyto za cmentarze.

— Dziennik konstantynopolitański kończy wiadomość o zniszczeniu twierdzy Reini i Ismaila słowy Clarendona, które w odpowiedzi na interpelacyę lorda Malmesbury wyrzekł i dodaje: Widzimy, jak Rosya dotrzymuje danych przyrzeczeń. Jest rzeczą mocarstw, które pokój paryski podpisały, oznaczyć, co w tej sprawie mówić i czynić należy.

— Times odebrała następujące uwiadomienie z ministryum wojny z d. 28. Czerwca 1856:

Sir hr. Codrington donosi z Krymu pod dniem 14. Czerwca lordowi Panmure: Zdrowie wojska jest wysmienione. Dziesięć pułków jeszcze nie wsiadło na okręty.

Z Belgradu pod 13. Czerwca donoszą: Dotąd brała Serbia sól na po-

trzeby krajowe częścią z Wołoszczyzny częścią z Austrii, co było połączone z wielkimi kosztami i trudnościami. Rząd dawniej już przedsięwziął poszukiwania w tej mierze, wyznaczając wynalazcy w kraju soli 50,000 dukatów, lecz starania te były bezowocne. Teraz dowiadujemy się, że tak nazwany Heiduk (zbójca) znalazł sol; niektóre kawały mamy przed sobą; jest ona najlepszego gatunku. Wynalazca domaga się zupełnej amnestyi i stósownej nagrody pieniężnej, przedtę nie chce wskazać pokładów soli. Nie można wątpić, że rząd serbski do żądania jego się przychylił, aby dojść do skarbu nieoszacowanego dla każdego kraju. Oczekują tu dyrektora górniczego, który ma przedsięwziąć stósowne poszukiwania.

Ameryka.

(Dokończenie noty prezydenta Pierce w sprawie oddalenia Cramptona.) — „Pod takimi okolicznościami nie można się było tego spodziewać, aby pan Crampton przez pięć miesięcy śmiało systematycznie popierał werbunki w Stanach Zjednoczonych do służby wojskowej angielskiej. Ze pan Crampton najczynniejszy w tej mierze miał udział, pokazuje się ze świadectw przedłożonych już rządowi JKMości, a dowodnie jeszcze ze zeznań i dowodów przyłączonych do niniejszej noty. Jeżeli starano się zmniejszyć wagę dawnych świadectw przeciw posłowi angielskiemu przez to, że podejrzewano świadków Strobella i Herca o złą wiarę, to nowo przytoczone dowody uzupełniają tamte zupełnie. Ta masa nagromadzonych ważnych dowodów utwierdza dawniejsze przekonanie prezydenta, że p. Crampton i konsulowie angielscy w Nowym Yorku, Filadelfii i Cincinnati, byli zawikłani w rekrutowaniu żołnierzy dla armii angielskiej wśród granic Stanów Zjednoczonych, i prezydent dlatego nie wątpi, że skoro rząd JKMości te nowe dowody weźmie pod rozwagę, tego samego nabierze przekonania.»

W końcu depešy powiada minister amerykański: „Prezydent tyle doznał ukontentowania z powodu spokojnego załatwienia sprawy werbunkowej, o ile się takowa tyczy udziału w niej samego rządu angielskiego, że raz jeszcze wziął całą tę sprawę pod ścisłą rozwagę, aby, jeżeli można, oddalić od siebie przekonanie, jakie miał o winie posła i konsulów JKMości. Atoli nie tylko tego nie dokazał, ale utwierdził się jeszcze bardziej w przekonaniu, że interesa obu państw nie pozwalają na to, aby owe osoby pozostały nadal w urzędowaniu w Stanach Zjednoczonych.»

„Prezydent jeszcze żałuje, że rząd JKMości rzecz tę inaczej uważał i urzędników swych nie odwołał. Prezydent chcąc względem rządu JKMości z największą postępować grzecznością, miał rzetelną wolę zawiesić jeszcze w tej sprawie postanowienie swoje, dopóki temuż rządowi nowych dowodów nie przedłożył, któreby go niechybnie były skłoniły do zezwolenia na żądane odwołanie posła swojego; atoli wstrzymał go od takiej zwłoki obraźliwy charakter depešy tego pana, o których się prezydent dowiedział z przedłożenia ich parlamentowi angielskiemu, a które są tego rodzaju, że wszelkie dalsze stosunki pomiędzy obu państwami za pośrednictwem tego posła stałyby się równie nieprzyjemne, jak do wszelkiego porozumienia się szkodliwe.»

„Prezydent widział się więc, mimo żalu swego, zmuszonym, w dobre zrozumianym interesie obu państw użyć ostatniego środka, jaki mu jeszcze pozostawał, to jest usunąć niezwłocznie tych urzędników od stosunków, w jakich do tutejszego rządu zostawali. To postanowienie stało się koniecznym, odkąd urzędnicy owi stali się niemożliwymi do zajmowania posad poselskich i konsularnych przez to, że czynnie podjęli i popierali sysem rekrutowania, obrażając w wielu względach prawa nasze; że zakłócili naszą spokojność wewnętrzną i narażali nasze przyjazne stosunki do mocarstwa, z którym rząd tutejszy pragnie zostawać w serdecznej przyjaźni i w związkach handlowych i społecznych. Prezydent zatem postanowił przesłać paszporta dyplomatycznemu agentowi JKMości panu Crampton, a panom Mathew, Barclay i Noworoft, konsulom w Filadelfii, Nowym Yorku i Cincinnati, odebrać exequatur.»

M. L. Marcy.

— Przed notą ministra spraw zagranicznych w Waszyngtonie, tyczącą się wydalenia pana Crampton, którąśmy już podali, tenże minister wystosował 24. Maja, a więc trzema dniami wprzód drugą depešę do posła amerykańskiego w Londynie, w której się rozwodzi nad sporną kwestyą co do centralnej Ameryki. Podajemy z niej następujące ustępy.

Po dłuższym przeglądzie dyplomatycznych rozpraw, jakie się w tej materii między dawnym posłem amerykańskim p. Buchanan a lordem Clarendon toczyły, tak mówi pan Marcy: „Ten ton pojednawczy ministra angielskiego miał ten skutek, że prezydent nie stracił wszelkiej nadziei załatwienia tego trudnego sporu, jaki się między obu rządami wyrodził. Byłoby mu jeszcze miłej, gdyby szanowny lord, wynurzając przekonanie swoje o zgodliwym uprzątnieniu wszystkich przeszkód w tej kwestyi spornej, był oraz podał sposoby, któremi wedle jego zdania tak pożądanego rezultatu osiągniętemi być mogły. Gdy tego nie uczynił, mógł się prezydent tylko domyślać jakie mógł mieć zamiary rząd Jęj Kr. Mci. Czy się prawdy domyślał, tego wiedzieć nie może, atoli z różnych okoliczności wnosi, że rząd angielski ma zamiar spór rozstrzygnąć przez sąd rozjemczy trzeciego mocarstwa.»

„Z listu, który dnia 8. Lutego r. b. pan Buchanan był napisał do ministerstwa spraw zagranicznych, pokazuje się, że lord Clarendon krótko przedtem oświadczył w izbie lordów, że uczynił a nawet ponowił wniosek, oddania tego sporu pod sąd rozjemczy trzeciego mocarstwa. P. Buchanan, który o takim wniosku nie wiedział, żądał od lorda Clarendon objaśnienia w ustnej konferencji. Tu szanowny lord tak się tłumaczył, że zaraz w początku tego sporu, mówiąc o nim potocznie z panem Buchanan użył wyrazu, który wniosek taki miał objawić; ponowił zaś ten wniosek rzeczywiście w depešy, przesłanej panu Crampton, którą tenże amerykańskiemu ministrowi spraw zagranicznych udzielił. Cytował nawet odpowiedź, którą pan Crampton odemnie miał odebrać.»

„W tej ważnej okoliczności zaszyły snąć z obu stron nieporozumienia. Naprzód pan Crampton zaniedbał przedłożyć mi ową notę lorda Clarendon, chociaż mu to uczynić polecono. Dopiero późno w wieczór d. 27. Lutego 1856 r. pan Crampton polecenie to wykonał, i w skutek zaszłoby o to dyskusyi w senacie, przedłożył mi pomienioną notę datowaną dnia 10. Listopada 1855 r. Powtóre ani p. Buchanan, ani rząd tutejszy nie mogli propozycyi lorda Clarendon, w potocznej rozmowie przytoczonej, uważać za formalny z jego strony wniosek. Gdyby tak było, byłby się prezydent nad nim, jak należy zastanowił.

Byłoby zbyt ciężko wynurzać tu żal prezydenta, który boleje nad tem, że propozycya tego rodzaju, którą rząd JKMości zamyslał spór ostatecznie rozstrzygnąć, zaraz od początku nie podana została w takiej formie, aby rząd tutejszy mógł ją wziąć pod rozwagę.»

„Prezydent starał się zawsze utrzymać przyjaźń między obu państwami, i w tym duchu nie zwąza na formalne uchybienia w propozycyi rządu angielskiego; przyjmuje i owszem ostatnią propozycyą lorda Clarendon, wyrzeczoną w depešy do pana Crampton z dnia 10. Listopada r. z. jako wniosek ostateczny i upoważnia mnie, dać nań następującą odpowiedź.»

„Na wstępie przedstawia się zaraz pytanie: co ma być sądowni rozjemczemu do rozstrzygnięcia przedstawione? — Lord Clarendon w pomienionej depešy zdaje się wychodzić z tego zdania, że spór polega jedynie na tłumaczeniu konwencji z d. 19. Kwietnia 1850 r. Rząd tutejszy inaczej tę rzecz rozumie. Rząd amerykański tak tłumaczy ten traktat: nie biorąc w rachubę położenia rzeczy przed podpisaniem traktatu, nadal ani Anglia, ani Stany zjednoczone nie mają mieć posiadłości w centralnej Ameryce; że, skoro oba rządy zgodziły się na to, iż żaden z nich nie ma zajmować (mieć) posiadłości ani w Nicaragua, ani w Costa Rica, ani na wybrzeżu Mosquito, ani w żadnej innej okolicy Ameryki środkowej (tu zachodzi wyraz occupy, co może też znaczyć mieć posiadłość, a o to właśnie chodzi, jak ten wyraz rozumieć); iż żaden z nich nie ma się tam ani fortyfikować, ani kolonizować, ani przywłaszczać sobie nad temi krajami panowania, ani go wykonywać, — że natenczas stypulacya ta zawiera zakaz, nie tylko nie rozpoczynania tych wszystkich wyszczególnionych aktów, ale i prowadzenia ich dalej; gdyż bez takiego tłumaczenia neutralność między Ameryką amerykańską nie byłaby podobną. Jeżeli więc taki wykład traktatu, na jakiejś drodze, za prawdziwy uznany zostanie, wtedy kwestya sporna tem samem rozwiązana została, a to w myśl przez rząd amerykański podaną.»

„Atoli trudno dociec, jakby spór dał się załatwić, na przypadek, gdyby sędzia rozjemczy wykład przeciwny za prawdziwy uznał. Lord Clarendon sądzi, że traktat tylko na przyszłość jest obowiązujący. Nie ma w tym wątpliwości, że się obowiązki traktatu, dopiero z jego podpisem poczynają i na całą przyszłość rozciągają. Ale jeżeli szanowny lord dalej sięga i twierdzi, że traktat w stosunkach przy jego zawarciu istniejących nie nie zmienia, natenczas nie tylko robi wniosek, który się z warunków nie podaje, ale przyjmuje oraz okoliczności, którym tutejszy rząd zaprzecza, i których uzasadnienie przez takie tłumaczenie konwencji nie da się uskuteczyć.»

„Lord Clarendon przyjmuje, chociaż tego nie twierdzi, że Anglia przy zawarciu traktatu, miała posiadłości w Ameryce centralnej. To zdaje się, ma się rozumieć pod powtórzonem wielokrotnie wyrażeniem: »stan rzeczy podczas zawierania traktatu.« Atoli rząd tutejszy nie wie o tem, aby Anglia wtedy jakie miała posiadłości w centralnej Ameryce, albo kraje jakie tam zajmowała. Chyba żebyśmy zakłady angielskie w Belsike z przyległościami, tak jak je traktat z Hiszpanią oznacza, za posiadłości angielskie w centralnej Ameryce uważali. Takie jest jedynie możliwe tłumaczenie układów między panem Clayton i panem Henry Bulwer. Nie ulega wątpliwości, że okoliczności te były dostatecznie znane podczas ratyfikacyi traktatu.» (Dokończenie nast.)

Kronika miejscowa.

Poznań, 27. Czerwea. — Po nadzwyczajnie zimnem i słotnem powietrzu, które szczególnie wczoraj trwała od wschodu słońca aż do późnej nocy, mieliśmy dzisiaj dzień nader przyjemny. Powietrze czyste, jasne, przejrzyste, przepelnione wonią kwiatu lipowego, przepelniającą wyższą część miasta, przypomina nam początek lata, o którym pod paletotem i parasolem w ostatnich kilku dniach trudno się było przekonać. Ruch zawsze pomierny. Być może, że rozpoczynające się z początkiem przyszłego tygodnia wysięgi konne, rozbudzą nieco miasto przed stanowczem zaśnięciem podczas dni wonnego Lipca i skwarne go Sierpnia.

Poznań, 28. Czerwea. — W środę dnia 2. Lipca przed południem o godzinie 11ej ma się odbyć w sali ratuszowej w chwicach wolnych od wyścigów konnych, loterya fantowa na Dom sierot na Śródcie w klastorze pofilipińskim umieszczonej. — Donosimy umyślnie o terminie tego przedsięwzięcia, bo uważamy zakład ten za bardzo pożyteczny, a jakeśmy przed kilku dniami donosili mało spostrzegamy udziału tego roku w przygotowaniach do loteryi, która przed kilku laty ściągala tak licznych gości.

Łobżenica, 25. Czerwea. — W Łuchowie, wsi pokliskiej miasta tutejszego powstał w nocy pożar gwałtowny, który pochłonął zabudowania do 4. gospodarstw należące i większą część żywego inwentarza. Pożar był tak gwałtowny, iż 7 osób, które się nie zdołały ocalić ucieczką, znalazło śmierć w płomieniach. Nadto kilka osób ciężkich doznało uszkodzeń. W sąsiednim powiecie szubińskim było w ostatnim czasie podobnie kilka znacznych pożarów.

Wiadomości literackie.

Poznań, 28. Czerwea. — »Przyrody i Przemysłu« wyszedł Nr. 26. i zawiera Liptów, (ciąg dalszy) przez Ludwika Zejsznera. — Część praktyczna. Rólnictwo. Pług Ewansa z Alabamy. — Przegląd ruchu literackiego i naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych: Dzieła Jastrzębowski, (dalszy ciąg) przez Adama Wiślickiego.

— Niejednokrotnie donosiliśmy o pracach historycznych p. A. Perlstejna, w Łucka, dotyczących zwłaszcza Wołynia. W dzienniku gubernialnym wołyńskim, roku przeszłego, tenże autor zamieścił obszerny artykuł historyczno-statystyczno-etnograficzny, pod napisem: »Polesie wołyńskie.« Wiadomości czerpał ze źródeł miejscowych, urzędowych, autentycznych, mianowicie pod względem statystyki, leśnictwa i hydrografii; z notat rękopiśmiennych p. Kraśzewskiego, tudzież z jego »Wspomnień Wołynia, Polesia i Litwy;« z »Podróży po Polesiu«, Kazimierza Kontryma; z dzieła Bułaka: »Ataman Smo-droży po Polesiu«, wydanego w roku zaprzyszłym w Kijowie (Wołyńskija Gub. Wied. r. 1855, nra: 13, 15, 17, 19, 21, 24, 26). W tymże dzienniku r. z. ogłosił p. Perlstejn: »Rys historyi drukarni na Wołyniu« (Nr. 4 i 5). W bieżącym zaś roku podał we wspomnionem piśmie wyjątek z przygotowanego do druku dzieła, pod tytułem: »Rys historyi wychowania publicznego na Wołyniu.« Autor zaczyna od wzmianki o stanie oświaty w starożytnej Rusi wówczas, kiedy nie może być jeszcze mowa o wychowaniu publicznem; kreśli rys tego wychowania w Polsce i Litwie do początku XVI. wieku, z kądem nauczyciele

przeszli na Wołyń. Historię wychowania publicznego na Wołyńiu dzieli na pięć okresów: pierwszy, od ustanowienia na Wołyńiu rzymsko-katolickiego biskupstwa w roku 1574 (?) i otwarcia się Jezuitów w początkach XVII. wieku. — Drugi okres: od początku XVII. wieku, do ustanowienia w Polsce komisji edukacyjnej i wydania jej ustawy w r. 1783. — Trzeci okres: czynności komisji edukacyjnej do otwarcia b. uniwersytetu wileńskiego. — Czwarty okres zaczyna się od otwarcia b. uniwersytetu wileńskiego i wystąpienia na Wołyńiu gorliwego o oświatę znanego powszechnie męża, Tadeusza Czackiego, w 1803 r. — Piąty okres składa otwarcie uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie. Taki jest plan dzieła p. Perlstejna. Życzymy jemu powodzenia; lecz zarazem zwracamy jego uwagę, iż w pismach historycznych przedewszystkiem unikać należy jednostronnego poglądu, który jest największym nieprzyjacielem prawdy, a gdzie prawda rozmyślnie bywa zwinięta, takie dzieło nie może się liczyć do rzędu historycznych, lecz się zniży do stronicznej, namiętnej polemiki, błędnie wykrzywającej fakta podług swego widzi mi się, lub dla innych mniej szlachetnych pobudek. Przy tej okoliczności przypominamy znakomite, gruntownie wypracowane dzieło p. Józefa Łukaszewicza, pod tytułem: «Historja Szkół w Koronie i w Wielkiem Księstwie Litewskiem, od najdawniejszych czasów, aż do r. 1794» (Poznań, 1849—1851, tomów 4).

— Bardzo się cieszymy z obudzonej chęci do czytelnictwa. Wiele mamy na to dowodów. W trzech punktach, a mianowicie: we Lwowie, w Sanoku i w Warszawie pomysłało o trojakiem przedsięwzięciu, dość zresztą analogicznem w zakresie swoim. P. Turowski z Sanoka wydał pięćdziesiąt zeszytów (przynajmniej tyle znamy w księgarniach tutejszych) Biblioteki polskiej. Można by temu zbiorowi dać dewizę: Tutti frutti; począwszy bowiem od dzieł, pedagogiki, nauki lekarskiej, powieści, poezji itd. aż do tłumaczeń z francuskiego i urywków wypisowych, wszystko się tu mieści. Przydanem jest nawet do Biblioteki pismo p. t. Rozmaitości, które o tyle będzie nadal wychodziło, o ile znajdzie przedpłaćcieli, jak pisze przedsiębiorca. — Drugim wydawcą galicyjskim podobnego wyboru jest p. Stupnicki, który swą Bibliotecę nadal przydomkiem Lwowskią. Ale i Lwowska nie jest szczęśliwsza w gromadzeniu od Polskiej czyli raczej Sanockiej, bo także zamieszcza nietrafnie wybrane rzeczy, jak Sadowskiego «Odsiecz Wiednia»; ułamek przekładu «Józefa Flawiusza Żydowina»; «Rękopism z wyspy s. Heleny», tłumaczony niegdyś przez s. p. Feliksa Bentkowskiego i liczący już od 1817 roku ze siedm wydań, a więc zbyteczny i mniej ważny przy tylu nowszych i lepszych w tym zakresie źródłach pamiętnikowych. Jak w mniemanym wyborze sanockim najszcześniejszym jest pomysłem przypomnienie dzisiejszemu pokoleniu pisarzy XVI wieku, np. Górnickiego itp., tak we lwowskim zbiorze zajmuje zasłużone miejsce Pasek. Ale ani jeden ani drugi wydawca, Biblioteki swęj nie mógł słusznie nazwać *Wyborem pisarzy polskich*. Kto chce bowiem wszystkim dogodzić, nie prawdziwie użytecznego i wyborowego uczynić nie zdola, bo ogół miewa najróżnorodniejsze wymagania, których zaspokoić jedno indywiduum nie wydoła, gdy musi przytem oglądać się na to, aby na przedsięwzięciu zupełnie stracić nie przyszło. Wydawca powinien naukowo obmyślać plan obrać i ściśle go się trzymać, nie oglądając się ani na prawo ani na lewo. Nadto, oprócz moralnej siły wytrwania, musi mieć zasoby materialne tak wystarczające, iżby przetrzymać można początkowe niepoznanie się na wyborze, lub wszelkie zawady i stronnictwa. Dłuższy czas i sprawiedliwość oceną należyte to co będzie dobrem. — O trzeciem przedsięwzięciu podobnem wydawnictwu zbioru prozaików i poetów, mogących zapełniać nasze biblioteki prywatne, czytaliśmy już bardzo dawno ogłoszenie pana Fr. S. Dmochowskiego, którego obecność w Warszawie urzeczywistnienia tych zamysłów spodziewać się dziś każe. Wydania tego, które tanioczą ma inne przenosić, oczekujemy niecierpliwie i we właściwym czasie sprawozdania zasłużonego nie omieszkamy umieścić. Już uwagi nad tem przedsięwzięciem czasowa prasa nasza zamieszczała. Ale przed wyjściem nowego prospektu, oraz dzieł zapowiadanych, nie przesądzać nie wypada.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 27. Czerwca.

Pszonica 80—115 tal.
Zyto 81 funt. 78— $\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec 77 $\frac{1}{4}$ —76 $\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 70 $\frac{3}{4}$ —69 $\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień 64—63 tal., na Wrzesień Październik 60—58 $\frac{3}{4}$ tal.
Jęczmień wielki 54—60 tal.
Owies 52 ft. 36 $\frac{3}{4}$ tal., 50 ft. 35 $\frac{1}{2}$ tal.
Groch 76—86 tal.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) wydała swoim nakładem dzieła następujące które są do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:
Birkowski, (dominikanin z czasów zygmunto-wskich). Dziewięć kazań. Cena 1 Tal.
Błociszewski. Historia powszechna z tablicami chronologicznymi tomów 4. Cena 6 Tal. zniżona 4 T.
Bóg i ludzkość, mężczyzna i kobieta. Cena 20 Sgr.
Co się działo w Polsce od samego początku aż do pierwszego jej rozbioru kraju. Cena 1 Tal.
Co się stało w Polsce od pierwszego jej rozbioru aż do końca wojen Napoleona. Cena 5 Sgr., (dla ks. poznańskiego zniżona).
Czelakowski. Odgłos pieśni ruskich. Cena 12 Sgr.
Cztery powieści. Cena 15 Sgr.
Dembowski. Piśmiennictwo polskie w zarysie. Cena 2 Tal. zniżona 1 Tal.
Dyalogiczna grammatyka francuska na sposób Ollendorfa dla Polaków obrobiona 2 części. Cena 2 Tal.
Dziennik domowy z r. 1840. co tydzień numer. Cena zniżona 2 Tal.
— z lat 1841. aż do roku 1847. włącznie co dwa

tygodnie numer. Cena każdego rocznika 1 Tal. 15 Sgr. Nabywający wszystkie ośm roczników płaci 8 Tal.
Franke. Słowa pokoju i miłości. Cena 7 $\frac{1}{2}$ Sgr.
Goszczyński Seweryn. Król Zamczyska. Cena 1 Tal.
Historja siedmiomiesięcznego teatru w Poznaniu. Cena 5 Sgr.
Horain. Kilka słów o działaniu II. korpusu (Ramarino w r. 1831. w czasie szturmie Warszawy). Cena 10 Sgr.
Jakie są siły zmysłowe i zdolności umysłowe, tudzież skłonności serca Niemców i Polaków same języki tych narodów świadczą. Cena 6 Sgr.
Jenerał Bem w Siedmiogrodzie i Węgrzech w roku 1848. i 1849. z mapą teatru wojny. Cena 20 Sgr.
Kamiński Ks. M. Kazania na niedziele i święta, 3 części. Cena 2 Tal.
— Nabożeństwo pasyjne i inne pieśni nabożne z melodyą w nutach na pięknym papierze 3 Sgr., na zwykłym 1 $\frac{1}{2}$.
Karnkowski, (arcybiskup gnieźnieński. r. 1582—1603). Messiasz albo kazania o upadku i naprawie rodzaju ludzkiego. Cena 1 $\frac{1}{2}$.

Konfederacya Gołubska, obraz historyczny skreślony za czasów Stanisława Augusta przez niewiadomego pisarza. Cena 1 $\frac{1}{2}$ Tal.
Krasicki. Bajki. Cena 6 Sgr.
Książka do nabożeństwa dla młodzieży katolickiej. Cena 10 Sgr.
Legiony polskie na Węgrzech (r. 1848.), wspomnienia oficera polskiego. Cena 10 Sgr.
Lelewela Polska wieków średnich 2 pierwsze tomy. Cena 4 Tal.
Libelt. Wykład matematyki 2 tomy. Cena 3 $\frac{1}{2}$ Tal.
Listy nad wypadkami w Polsce (w latach 1763 i 1766. ciekawe źródła historyczne). Cena 20 Sgr.
Łancucki ks. Kazania i mowy wydał ks. Teodor Kiliński. Cena 1 $\frac{1}{2}$ Tal.
Matecki. Poradnik dla młodych matek, czyli fizyczne wychowanie dzieci w pierwszych 7 latach. Cena 1 $\frac{1}{2}$ Tal.
Moraczewski Jędrzej. Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej 9 tomów. Cena 13 $\frac{1}{2}$ Tal.

(Dodatek.)

Olej rzepiowy 15 $\frac{5}{8}$ tal., na Czerwiec, Czerwiec Lipiec, Lipiec Sierpień, Sierpień Wrzesień 16 $\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 16 $\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad i Listopad Grudzień 16 $\frac{1}{8}$ tal.

Okowita bez beczki 34 $\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec 34 $\frac{1}{4}$ — $\frac{3}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec 33 $\frac{3}{4}$ —34 tal., na Lipiec Sierpień 33 $\frac{3}{4}$ — $\frac{5}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień 33 $\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 32— $\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 27. Czerwca.

Zyto 75 $\frac{1}{2}$ —77 tal., na Czerwiec 77—75 $\frac{1}{2}$ —75 tal., na Czerwiec Lipiec 68 $\frac{1}{2}$ —68 tal., na Lipiec Sierpień 62 $\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 59 tal.

Olej rzepiowy 16 $\frac{1}{8}$ tal., na Wrzesień Październik 16 $\frac{1}{2}$ tal.

Okowita 10 $\frac{3}{8}$ proc., na Czerwiec 10 $\frac{3}{8}$ proc., na Czerwiec Lipiec 10 $\frac{3}{8}$ proc., na Wrzesień Październik 11 $\frac{1}{4}$ proc.

Gdańsk, 26. Czerwca. — Na targu poniedziałkowym londyńskim pszenica tak krajowa jak i zagraniczna podniosła się o nowe 2 do 3 szyl. na kwarterze przy ożywionym obrocie interesów. Pogoda w Anglii zmienna, zasiewy jednak ozimienne dobrze wyglądają. Główne zakupy miały miejsce na rachunek Francji.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszonicy.	Jęczmienia.	Owsa.	Bobu i grochu.	Siemie lniane i rzepak.	Mąki cern.
z kraju	8321	1469	1828	457	—	34,967
z zagranicy	4002	1600	9629	1830	14,045	13,349.

Targi irlandzkie, szkockie i prowincyjne zamieniły się z podwyższeniem i wyraźną ku hausse poprawą.

We Francji dla nieustających deszczów rzeki na nowo wylały i najżyźniejsze płaszczyny są pod wodą. Z tego powodu ceny z każdym dniem przybierają a rezerwa mąki w Paryżu zmniejsza się.

W Holandyi, Hamburgu i wszystkich bałtyckich portach ceny w ciągu tygodnia od 10 do 20 guld. na łasztę się podniosły.

Na naszej giełdzie ruch był lepszy i spekulanci więcej do interesów okazywali ochoty i odwagi. Znaczne partie na export do Anglii i Holandyi zakupiono i 600 łasztów z rąk do rąk przeszło.

	Szefel berliński.							
	Placono za łaszt wagi hol.	Tal.	sg.	fen.	Tal.	sg.	fen.	
Pszonicy świeżej	118—126	630—765	3	15	—	4	7	6
"	127—130	800—870	4	13	4	4	25	—
"	130—131	840—902 $\frac{1}{2}$	4	20	—	5	—	—
Zyta	115—122	615—655	3	12	6	3	19	2
Siemienia	110—144f5	410—520	2	8	4	2	26	8

Czas mieliśmy najgorszy zimny z ciągłymi ulewami i z różnych miejsc przychodzą wieści o okazującej się muszonce rdzy i innych kłękach w pszenicy. Toruń przebyło pszenicy łasztów 625, siemienia 27, bełek sosnowych 32,391, dębowych 2107, bali łasztów 309, cynku centnarów 844, maku centnarów 10.

Kursa zamian. — Londyn 202. Hamburg 45 $\frac{1}{2}$. Amsterdam 102 $\frac{1}{2}$.
Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 28. Czerwca.

BAZAR: Borzęcki z Brzostkowa, Zakrzewski z Gutow, Przyłuski z Łagiewnik, Taczanowski z Kuczkowa, Drzewiecki z Płaczkowa, Sikorski z Krostkowa, Jaraczewski z Lipna, Dąbrowski z Winniégóry, Łącki z Posadowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Metzke z Dziekanowice, hr. Radoliński z Jarocina, Stoltenburg z Ceradza, Conrad z Lebus, Müller i Günther z Magdeburga, Feist z Mannheimu, Wendorff z Szczecina, Koffmann z Washingtonu.
HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: bar. Hochwächter z Leszna, Wolański z Pakości, Rosenstock, Kriesche i Prahmann z Berlina.
HOTEL BAWARSKI: Breański z Miłostawia, Malczewski z Kruchowa, hrabowie Mięczyński z Pawłowa, Mięczyński z Polski, Kierski z Gąsawy, Święciecki z Szczepankowa, Bąkowski z Ottorowa.
HOTEL DU NORD: Taszarski z Kobylic, Bronikowski z Gołunia, Rychłowski z Zimnejwody, Bojanowski z Rogaczewa, Domańska z Łaskownicy, Zornow z Szczecina, Metcalf i Birbiak z Berlina.
HOTEL BERLIŃSKI: Bojanowski z Berlina, Waligórski z Wierzbowa, Klausen z Kościana, Haak z Nowca, Heinse z Żegowa, Bojanowska z Karczewa.
HOTEL PARYZKI: Szeliski z Kleparza, Jasiński z Michalezy, Lichtwald z Bednar, Baranowski z Gwiazdowa, Budzyński z Kłeryka, Rogaliński z Cerekwicy, Suchozewski z Węgierska, hr. Tyszkiewicz z Niewierza, Jasińska z Witakowie, Daszkiewicz z Wrześni, Paskary z Gostynia.
POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ: Krieger i Radke z Bydgoszczy.
POD BIAŁYM ORŁEM: Vorberg z Döbeln.
POD TRZEMA LILIAMI: Meder z Lippke, Szukalski z Czarnkowa.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Rohr z Bachorzewa, ul. Podgórna Nr. 15.; Leichtentritt z Milicza, Eylenburg z Pleszwa, ul. Wilhelmowska Nr. 2.; Wojtowsski z Małpina, ul. Wilhelmowska Nr. 3.

- Opis pierwszego zjazdu słowiańskiego w Pradze. Cena 10 Sgr.
- Polska w złotym wieku, przedstawiona wymiarkami z Dziejów Rzeczypospolitej. Cena 1½ Tal. Myśli o sposobie urządzenia szkół ogólnych wyższych. Cena 7½ Sgr.
- Ołtarzyk katolicki czyli książka do nabożeństwa obejmująca modlitwy najdawniejsze i najzwyczajniejsze. Między modlitwami podano także Litanie, Koronki, Godzińki, Rozanieci Pieśni. Cena 20 Sgr.
- Pięć powieści. Cena 15 Sgr.
- Pieśni Salomona przez K. U. C. 1 Tal. niż. 10 Sgr.
- Połowanie czyli panicz w becze. Krotofila ze śpiewem, pisana w r. 1790 przez J. Szczanieckiego. Cena 7½ Sgr.
- Praktyczna filozofia wiejskiego gospodarstwa. Cena 24 Sgr. zniżona 12 Sgr.
- Processio in Solemnitate Corporis Christi Domini, zwykle wydanie 1 Tal. ozdobne 3 Tal.
- Promemoria względem praw kościoła w W. Ks. Poznańskim od czasu zaboru pruskiego. Wydane r. 1848. Cena 5 Sgr.
- Rakowiecki. Początek wielkiego dramatu. Cena 24 Sgr. zniżona 10 Sgr.
- Rok, pismo czasowe na rok 1843. 1844. i 1845. Cena każdego rocznika (zniżona) po 3 Tal. razem 9 Tal., z r. 1846. 4 zeszyty. Cena 2 Tal.
- Rozprawy dotyczące się dziejów dawniej Polski, przez S. Cena 1 Tal.
- Siemieński. Muzamerit czyli powieści przy świetle księżycy 2 tomy. Cena 2 Tal. zniżona 1 T. 10 Sr.
- Switezianka! fantazyja dramatyczna. Cena 20 Sgr. zniżona 10 Sgr.
- Samo-Sierra przez b. pułkownika wojsk polskich A. Niegolewskiego. Cena 10 Sgr.
- Sposób ułatwiający naukę chronologii polskiej w wierszu krakowiakowym. Cena 5 Sgr.
- Teka Gabryela Junoszy Podoskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, wydana przez Kazimierza Jarochowskiego 4 tomy. Cena 6 Tal.
- Tomasz à Kempis. Liliowa dolina, przekład z języka łacińskiego. Cena 6 Sgr.
- Ogródek różany, przekład z łacińskiego. Cena 4 Sgr.
- O samotności i milczeniu, przekład z łacińskiego. Cena 4 Sgr.
- O naśladowaniu Chrystusa ksiąg cztery przekładania Tadeusza Matuszewicza. Cena 15 Sgr.
- Tomicki. Przetor do rozgmatwania plemion Sarmacyi i Germanii starożytniej. Cena 20 Sgr.
- Trzemsyn, historia zabawna dla dzieci. C. 7½ Sgr.
- Woykowska Julia. Dwie książki które stary Wojciech kupił itd. 2 części. C. 16 Sgr. zniżona 8 Sgr.
- O pocziwym Janku i dobrej Maryni itd. C. 6 S.
- Zawadzki Stanisław. Geografia ogólna ze szczególnym względem na Słowiańszczyznę a mianowicie Polskę. Cena 1 Tal. zniżona 20 Sgr.
- Zemsta Wandy, poema satyryczno-zartobliwe. C. 15 Sgr.
- Zbiór nabożeństwa dla chrześcian katolików (książka obejmująca zwykle nabożeństwo, zastosowane do dni uroczystych z ewanigeliami). C. 15 S.
- Złoty ołtarzyk dla chłopców. Cena 4 Sgr.
- » » dla dziewcząt. » »
- » » dla chłopców na welinowym papierze. Cena 10 Sgr.
- » » dla dziewcząt na welinowym papierze. Cena 10 Sgr.
- Zywot Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa opisany przez Sw. Bonawenturę a przez Baltazara Opecia przetłumaczony i wydany pierwszy raz w Krakowie w roku 1522. Cena 25 Sgr.
- Zywot Świętego Jana Chryzostoma w krótkości zebrany podług ks. Godescarda i ks. Jagera w Sorbonie. Cena 5 Sgr.

W Księgarni K. Reyznera w Poznaniu wyszły następujące książki:

Kucharz Polski przez J. Wojciechowskiego, z kartą stołową podzieloną na 4 pory roku, miesiące, tygodnie i dni, aby wiedzieć, kiedy i jakie dawać obiady i kolacje, zawierający 775 przepisów kucharskich, 6 złt.

Cukiernictwo czyli sposób pieczenia różnych ciast, robienia karmelków, lodów, pierników, różnych napojów, konfitur itd., zawierający 745 przepisów cukierniczych, 3 złt.

Książka, zawierająca proste i łatwe przepisy na robienie młodzi funtowych, likierów, araku Jamajka, inkaustu alizarynowego, na wywabianie plam z jedwabnych materij i sukien itd. 4 złt.

Przytém poleca rejestra gospodarskie, książki do nabożeństwa, różne dzieła polskie i kazania.

Nakładem

Ed. Bote
i
G. Bock



Król.
nadwornego
handlu
muzykaliów

co tylko wyszły między innymi **Tańce** następujące:

Gungla Jos., Pożegnanie, Walec 15 Sgr. Graziosa, Polka-Mazurka. 7½ Sgr.

Kadryl Schönbrunski, 10 Sgr. Pozdrowienie mojej ojczyzny, marsz 10 Sgr.

Leutnera, Amitilia-P.-M. 7½ Sgr. Kadrylla Noblesse. 10 Sgr.

Ressel, Bogdanoff-P.-M. 10 Sgr. **Tschirch**, Galopada wyścigowa Jok-kejska. 7½ Sgr.

Niemniej: Muzykalia salonowe na fortepian na 2 i 4 ręce, śpiewy, romanze, duety z francuzkim, niemieckim etc. textem, wszystko umieszczonem jest w katalogu dodatkowym, który najchętniej bezpłatnie się rozdaje.

Wszystkie publicznie ogłoszone utwory muzyczne są do nabycia i te znajdują się w wielu egzemplarzach także w naszym

ZAKŁADZIE POŻYCZALNI NÓT.

Abonament pod korzystnymi warunkami **każdego dnia** rozpoczęty być może, **Prospekta gratis.**

Poznań w Rynku 6. Berlin Jaegerstr. 12.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Aron Salomon Kohn, rzeźak żydowski, który przed około lat 20 w Sochaczewie, mieście polskiem gubernii Warszawskiej, zamieszkiwał; nie dał od tego czasu rzeźonemu nie słyszeć o sobie, zapożywa się dla tego niniejszemu z swemi pozostałymi jakowemi sukcesorami i spadkobiercami na termin dnia 1. Października 1856. o godzinie 10tej z rana w Sądzie tutejszym przed Wiedemannem, Radcą Sądu powiatowego, wyznaczony z tym nakazem, iżby się przed albo też w terminie osobiście lub piśmiennie zgłosili, ponieważ w razie przeciwnym p. Kohn za zmarłego uznany a majątek tegoż jego najbliższemu dostatecznie wylegitymowanym sukcesorom przysadzonym zostanie. Trzecianka. dnia 2. Listopada 1855.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

NOWE FORTEPIANA

wybornego, mocnego i śpiewnego tonu, czasowi nowszemu odpowiednie, bardzo eleganckiej i kształtnej konstrukcyi, za których doskonałość udziela się trzyletnia gwarancya, poleca po cenach ile możności takich i prosi o zaufanie przy zaręczeniu nader rzetelnej usługi,

Fabryka fortepianów Karóla Ecke w Poznaniu, przy ulicy Magazynowej Nr. 1. (obok Król. Sądu powiatowego).

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,

na uleczenie całkowite chorób piersiowych jakimi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. niema nic skuteczniejszego i lepszego jak **Paste Pectorale** przez aptekarza Georgé w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu**, tylko w Cukierni i fabryce karmelków i czekolady **A. Szpingiera**, na przeciw zegaru pocztowego.

CRÈME DE CARNATION w flakonikach kryształowych.

Powyższy nowy bardzo słusznie nieoceniony środek upiększenia, składa się z części roślinnych, które w najwyższym stopniu skutecznie na skórę działają. Cera blada i śniada zamienia się przez użycie najmniejszej ilości tegoż w prawdziwą czerwoną, której od naturalnej żadną miarą rozpoznać nie można. Przez roztarcie na skórze, nie potrafi środka tego ani pot, ani wyschnięcie zmienić, i przy świetle dziennym, przy świecy lub gazie nadaje owo Crème młodą i świeżą zewnętrzną postać. — Cena za flakonik 1½ Tal. Jedyny skład dla Poznania ma **Ludwik Jan Meyer**, przy ulicy Nowej.

Sprzedaż rzetelna wyrobów płociennych w Hotelu Rzymskim Buscha na parterze.

Z odwołaniem się na dawniejsze moje doniesienia, nadmieniam, że wyprzedaż już tylko do **Poniedziałku wieczór** potrwać może.

Ażeby i resztę mojego składu pozbyć i oszczędzić kosztu przewozu powrotnego, sprzedadzą się towary

za każdą podaną możliwą do przyjęcia cenę.



A. Biletów akcyjnych, które na wyścigach konnych wszędzie przystęp dają i które inne rozmaite korzyści przynoszą, po 3 Tal.

B. Biletów wniścia na trybunę, na wszystkie 3 dni wyścigów, po 1 Tal.

C. Takichże, ale tylko na każdy pojedynczy dzień, po 3 Zlt.

D. Biletów wniścia do przestrzeni zagrodzonych obok trybuny, na wszystkie 3 dni, po 3 Zlt.

E. Na każdy pojedynczy dzień, tamże po 1½ Zlt. każdego dnia od dziś, z wyjątkiem niedzieli, od rana do południa, pod l. 5. Wielkich Garbar, jako i każdy raz przed wyścigami przez 3 godziny, albo podczas samych wyścigów, w kasie na torze wyścigowym dostać można.

Bilety, które się według swego przeznaczenia kolorem i postacią różnić będą, mają być noszone na wszystkich miejscach **widocznie**; a kto nie będzie miał biletu, albo bilet niestosowny na miejsce i dzień, ten się na to wystawia, że przez upoważnionych na to niższych urzędników Kr. Policyi, albo przez właściwe osoby wojskowe i cywilne, wydalonym, albo, według okoliczności, przez odprawionym zostanie.

Skarbnik Towarzystwa **Max Braun.**

Do leczenia syfilitycznych, cierpiących na chorobliwe mokroczenie, części rodne i wyrzuty skórne, znajdują się codziennie w domu z rana od 6. do 10., po południu od 2. do 5.

Dr. August Loewenstein,

w **Rynku Nr. 53. na I. piętrze.**

Tekturę smołowcowaną bezpieczną od ognia z fabryki Panów **Alberta Damke & Comp.** w Berlinie i Moabicie, **doświadczoną** w skutek rozporządzenia Król. Ministerium wydziału rękodziel, rzemiosł itd. a następnie poleconą, ma w zapasie i sprzedaje **po cenach fabrycznych**

Rudolf Rabsilber, Spedytor w Poznaniu.

Tekturę smołowcowaną do pokrycia dachów z fabryki Alberta Damke & Comp., w komisie w Poznaniu u Pana **Rudolfa Rabsilber**, doświadczywszy pod względem dobroci i trwałości w zimnie, ciepłe i mokrości, uznałem jako doskonałą, i dla tego użyta też została do pokrycia wielkiej części zabudowań tutajszej Poznańskiej fabryki guano.

Poznań, dnia 15. Marca 1856.

A. Lipowitz, chemik.

WIELKI ŚWIETNY FAJERWERK W SZELAĞU,

w połączeniu z wielkim koncertem wykonanym przez całą kapele Król. 10. pułku piechoty, pod dyrekcją kapelmistrza Pana Heinsdorff.

W wtorek dnia 1. Lipca r. b. spali podpisany przez niego samego zrobiony fajerwerk, który pod względem świetności i pysznych dekoracyj jeszcze tutaj widziany nie był. Przy 30 ogniach najgustowniejszych dekoracyj będzie na zakończenie

Lanie i odsłonięcie pomnika Fryderyka Wielkiego

36 stóp wysokiego, jaki się w Berlinie przy ulicy Lipowej znajduje.

NB. Nie jest to żaden transparent, ale raczej widzieć można piec, z którego się metal z rury w formę przelewa, potem pomnik w kształcie rozpalonym, a gdy ostygnie, pokazuje się w całym swoim przepychu, oświetlony ślicznymi kolorami, jakich tu jeszcze nie pokazywano.

600 biletów po 5 Sgr. nabyć można od dzisiaj w cukierni pana **Beely** przy ulicy Wilhelmowskiej, u optyka pana **Bernhardt** przy placu Wilhelmowskim, w winiarni pana **Tichauer** w starym Rynku i cukierni pana **Prevostego i spółki** przy wielkich Garbarach. — Po sprzedaży 600 biletów nastąpi cena kassowa po 7½ Sgr. Dzieci do lat 12 w towarzystwie dorosłych płacą połowę.

O odgraniczenie miejsca, jako też aby się nie cisnęli ci, co nie zapłacili, i aby z kąd inąd nic nie widziano, postarałem się, ale też nie szczędziłem kosztów, by to wieczorne widowisko tak świetnie wykażać, jakiego tutaj jeszcze nie było *nigdy*.

Początek koncertu o 7 godzinie, fajerwerku zaś o 9, koniec o 10.

Schwiegerling.

Pokost mineralny

który tak schnie jak i pokost lniany, można nim pościagać wszelkie malowidła olejne, a da się użyć dla wielu tłustości, jaką w sobie zawiera, do przedmiotów wystawionych na wpływ powietrza, skwaru słonecznego i wody. Funt tego pokostu po 3½ Sgr., 11 Tal. za centnar sprzedaje

Skład gazu i rafinerya oleju
Adolfa Asch,

Poznań, przy ul. Zamkowej Nr. 5. niedaleko Rynku.

Wody mineralne naturalne

tegoroczne świeże jako: Kissinger Rakoczy, Lipp-spring, Marienbader Kreuz, Ober-Salzbrunn, Soden Nr. 4. Nr. 6. Nr. 18. i t. d. poleca

J. Jugielski, Aptekarz, Rynek Nr. 41.

Młodzieniec moralnego prowadzenia się ukończywszy przynajmniej IV. klasę, chcący poświęcić się zawodowi kupieckiemu, może wstąpić natychmiast jako uczeń do handlu.

A. Kirszenstein, stary Rynek Nr. 73.

Dominium **Chładowo** pod Witkowem ma 90 sztuk tłustych skopów na sprzedaż.

Z przyczyny wyjazdu P. Hr. **Wal. Kwileckiego** do Berlina jest pomieszkanie na pierwszym piętrze pod Nr. 8. wielkiej Rycerskiej ulicy od Sgo Michała do wynajęcia.

Przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 5. jest obecnie do wynajęcia pierwsze piętro, składające się z 6ciu pokoi, kuchni i t. p., w razie potrzeby także stajnia i remiza. Dla gustownego położenia możnaby lokal ten na handel obrócić.

Od Sgo Michała jest także do wynajęcia na parterze kram i całe trzecie piętro. **J. Lissner.**

Pod Nr. 18 wielkich Garbar na parterze jest do wynajęcia od Św. Michała r. b. mieszkanie składające się z 3ch izb, kuchni, piwnicy, góry itd. Wiadomość u **Wilhelma Schmaedicke,** Wodna ulica Nr. 17.

Pod Nr. 17. Wodnej ulicy są do wynajęcia od 1. Października r. b. lokale zajęte obecnie przez Kozymyńskiego właściciela dorożek.

Dwa **Kramy do Handlu** jakoli pomieszkania i remizy są pod Nr. 14. ul. Wrocławskiej od 1. Października do wynajęcia.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 27. Czerwca 1856	Sto pa- pię- rami.	Na pr. kurant gotowi- zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4½	100½
dito z roku 1850 . . .	4½	101½
dito z roku 1852 . . .	4½	101½
dito z roku 1853 . . .	4	96½
dito z roku 1854 . . .	4½	101½
Oblig. długu skarbowego . . .	3½	86½
dito premii handlu morskiego . . .	3	133½
dito Marchii Elekoralnej i Nowej . . .	3	83½
dito miasta Berlina . . .	4½	101
dito dito . . .	3½	—
Listy zastawne Marchii Elekt i Nowej . . .	3	95½
dito Prus Wschodnich . . .	3	91½
dito Pomorskie . . .	3	93½
dito W. X. Poznańskiego . . .	4	9½
dito W. X. Pozn. (nowe) . . .	3	89
dito Szląskie . . .	3	88½
dito Prus zachodnich . . .	3½	86½
Bilety rentowe Poznańskie . . .	4	93
Louisdory . . .	—	110½
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. . .	4	96½

≡ DONIESIENIE. ≡

≡ Część nowych nadsyłek około 850,000 ≡

przednich i najprzedniejszych Cygar Hawańskich

z najszlachetniejszych fabryk Hawanny wprost przez Londyn sprowadzonych już odebrałem i mogę takowe, ponieważ je w znacznej bardzo ilości zakupuję, po nadzwyczaj miernych cenach sprzedawać.

Wszelkie gatunki nawet w *mniejszych ilościach* sprzedają po *cenach ryczałtowych* i dają na żądanie próbki, Berlin w Czerwcu 1856.

Adolf Fischel, pod Lipami Nr. 14.

PRACOWNIA FOTOGRAFOWANIA

H. ENGELMANNA

Nr. 8. Wilhelmowska ulica Nr. 8.

jest otwarta codziennie do zdejmowania portretów.

Podziękowanie.

Mój dziewięcioletni syn cierpiał od czwartego roku swego życia, w skutek niebezpiecznej choroby skrofulicznej w biodrze, połączonej z ropieniem, zwaną dobrowolnym wywichnieniem, na skrzywienie i wywichnienie stawu biodrowego; oraz na skrócenie o 2½ cala nogi. Kiedy pomimo użycia rozmaitych środków lekarskich, cierpienie szło naprzód, tak iż dziecku nic więcej nie byłoby pozostało, jak tylko chodzić za pomocą krukwi, a co nam rodzicom wiele zmartwienia sprawiło, udałem się za radą pewnego przyjaciela, do tutejszego sławnego ortopedycznego zakładu Radcy zdrowia Pana **Dra. Berend** (Oranienburska ulica Nr. 64.), gdzie doznał pociechy, że dziecko jeszcze może być wyleczone. Jako też po rocznej kuracji z wielką radością dla nas, mój syn tak dalece wyzdrowiał, iż uwolniony od wywichnienia i skrócenia nogi, mógł bez pomocy kijki daleko chodzić. Mam za obowiązek za tak szczęśliwą kuracją choroby wieloletniej moje najgłębsze podziękowanie, po Bogu, Panu Radcy zdrowia **Drowi. Berend** złożyć publicznie.

Berlin dnia 15. Maja 1856.

F. W. Schieck, Marienstrasse Nr. 2.

Mając zamiar sprzedania dobra moje **Ludomy** w Obornickim powiecie położone, przez Ziemstwo i Sąd na 423,000 Tal. oszacowane, dominialnego arealu 10,750 mórg, najwięcej I., II. i III. klasy najpiękniejszej ziemi, 1300 mórg łąk, wielki pokład torfu i lasy posiadające, zapraszam chęć nabycia mających do Łaszczyzwa pod Ryczywołem, aby się o tak pięknych dobrach osobliście przekonali. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u mego Agentu J. Libof na Młyńskiej ulicy Nr. 11.

Poznań, dnia 28. Czerwca 1856.

Ignacy Lipski.

Bardzo zaszczytne dla mnie zaufanie wielu spórodaków proszących mnie o wsparcie, zmusza mnie jednakże do oświadczenia, iż nie mogę przyjmować depozytu przesyłanych mi zaświadczeń, skoro o takowe wyraźnie nie prosilem.

Dwa razy pozywany o zwrot annexów u mnie zarzuconych, lub które mnie może wcale i nie doszły, chwytam się prawnego środka ogłoszenia po trzy razy w pismach publicznych W. X. Poznańskiego, iż nie bacznym na niniejsze oświadczenie sam sobie będzie winien przypisać stratę dokumentów wyprawionych pod moim adresem.

Poznań, dnia 24. Czerwca 1856. r.

T. Działyński.

Folwark wieczystodzierzawny z przeszło 300 mórg rozległości, z pięknymi trzy i dwusiecznymi łąkami 50 mórg zawierającymi, jest z wolnej ręki do sprzedania; bliższych szczegółów udzieli Pan **Dehmig** w Hotelu Berlińskim.

Posiadłość murowana z wielkim zajazdem, wielkim podwórzem i stajniami w mieście **Grodzisku** przy ulicy Kościelnej Nr. 323. obecnie zamieszkała przez kupca **D. Kempner** (handel korzenny i winny) jest z wolnej ręki do sprzedania lub też do wydzierżawienia od 1. Października r. b. Bliższą wiadomość udzieli na frankowane zapytania kupiec Pan **S. Kantorowicz w Poznaniu,** w Rynku Nr. 65.

O dzierzawie bardzo korzystnej dowiedzieć się można w Hotelu Drezdeńskim Nr. 33.

Poleca się nowo urządzoną pralnię parową przy ulicy Młyńskiej Nr. 21. do użytku własnymi ludźmi, jako też do przesyłania bielizny, która dobrze i tanio wypraną zostanie. Tamże karbuja się też różne rzeczy.

Prawdziwy angielski Patent. Portland-Cement i szwajcarski Portland-Cement, obadwa gatunki w świeżym towarze, sprzedaje po *cenach najumiarkowańszych*

Rudolf Rabsilber,

Spedytor.

Gościnny w **Kołowie** pod Poznaniem, wzywa tego Pana, który w dniu 19. b. m. pożyczł koła, aby takowe mając na względzie wygożdzenie w podobnym przypadku innym, ze zwróceniem kosztów inseratu odesłał.

W wtorek dnia 1. Lipca.

pociągami



po połudn.

dowiozę

krowy dojne z



łęgu Noteckiego

wraz z cielętami do Poznania.

Mieszkam w oberży

„Zam Eichborn“ przy placu kamelaryjn.
W. Hamann, handlerz bydła.